MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.



2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.



3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr 178

Warszawa, dnia 13 sierpnia, 1927 r.

# P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/

NR. 178 Warszawa, dnia 13 sierpnia, 1927 r.

## 1. S P R A W Y P O L S K I E.

### POLSKA A ZSRR.

SIEGODNIA 12/8/Ryga/. W art. wst. p.t. "Targ duszami" omawia przymusowe wysiedlenie niektórych emigrantów rosyjskich z Polski. Autor podkreśla należyte stanowisko zajmowane przez Polskę podczas konfliktu z sowietami z powodu zabójstwa Wojkowa i wyraża zdumienie, że obecnie polityka mając na widoku perspektywę rokowań z Sowietami prowadzonych przez posła Patka - zmieniła się. Rokowania - pisze autor - nie mogą iść drogą "targu duszami", o którym tak cynicznie w swej nocie wspominał Litwinow. Najwidoczniej Cziczerin zrobił zręczniejsze od niego posunięcia w tej sprawie., która była wysunięta jako podstawa dla stworzenia bardziej sprzyjającej atmosfery dla przeprowadzenia rokowań polsko-sowieckich. W końcu autor zaznacza, że ani "dusza" Kowerdy, ani też tak "bardzo tanie dusze" rosyjskich emigrantów nie powinny być przedmiotem targu, mającego zjednać Moskwę dla Polski. Wreszcie autor porównuje emigrację rosyjską z emigracją polską, która - jego zdaniem - nie była szykanowana na obczyźnie.

IL MESSAGGERO 10/8 W depeszy z Berlina pisze o wydaleniu z Polski 2 oficerów carskich. "Jest to pierwszy dowód dobrej woli ze strony Polski w zadowoleniu żądań sowietów po zabójstwie Wojkowa".

LIETUVOS ZINIOS 9/8 W art. "Rokowania polsko-rosyjskie o nieagresji" wyraża pogląd, że rokowania te nie będą miały powodzenia a to z tego względu, że Polska związana traktatami z Francją i Rumunją nie będzie mogła się zgodzić z punktem o zachowaniu "neutralności", który jest przewidziany w traktatach o nieagresji, jakie Rosja sowiecka zawiera z innemi państwami.

### STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVA 10/8 W art. p.n. "Głosy francuskie" omawia artyk. które się ukazały w prasie francuskiej, traktujące o stosunkach polsko litewskich, przyczem podkreśla, że francuzi wcale nie orjentują się w powyższej kwestji. Szkoda - pisze autor - wysiłków francuzów pragnących unormować stosunki polsko-litewskie, jeżeli będą nadal wiadomości o Litwie czerpać nie ze źródeł kompetentnych /prasy litewskiej/, a z rąk polskich agentów /prasy polskiej/. Następnie autor przytacza rzekomy list wybitnego francuza, który radzi litwinom wytrwać do końca w ich walce z Polską. "Sprawiedliwość musi zatryumfować " są ostatnie słowa rzekomego francuza. Autor litewski radzi Litwie usłuchać tego trzeźwego i serdecznego dla Litwy głosu

francuza, a zwycięstwo litewskie naprawdę nadejdzie.

LIETUVOS ZINIOS 10/8 p.n."Co Herbaczewski robił w Polsce", zamieszcza bez komentarzy list prof. Herbaczewskiego, wydrukowany w "Vilniaus Aidas", z którego wynika, że prof. wyjechał do Polski z wiedzą Voldemarasa i że dokładnie informował listownie Voldemarasa o swej działalności w Polsce.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

WYSTĄPIENIE JOUVENELA.

LE TEMPS 11/8 W związku z wystąpieniem Jouvenela pisze: powołanie do życia Ligi Narodów jest wielkim postępem w dziedzinie polityki międzynarodowej. Ponieważ jednak nie obdarzono jej dostateczną siłą wykonawczą nie można obecnie wymagać od niej tego co mogłoby narazić ją w samem istnieniu. Trzeba jeszcze dłuższego czasu na wyrobienie jej odpowiedniego autorytetu, a obecnie trzeba, jak to zaleca Briand, żądać od niej usług w miarę jej sił i możności. Niema obecnie ważniejszego zadania politycznego, jak zapewnienie Lidze Nar. możliwości istnienia i rozwoju.

JOURNAL DES DEBATS 10/8 pisze o wystąpieniu de Jouvenela, że ma on w wielu punktach słuszność, krytykując poczynania dyplomatyczne wszystkich wielkich mocarstw z Francją włącznie. Liga jest instytucją, która może pewnego dnia odegrać nietylko wielką rolę, ale i dobroczynną. Oddała już ona nieocenione usługi, nawet w pierwszorzędnych sprawach politycznych. Istnienie ośrodka, gdzie mogą być rozpatrywane sprawy drażliwe jestwwielkim atutem. Jednakże Jouvenel idzie zbyt daleko gdy żąda, aby wszelka polityka międzynarodowa robiona była za pośrednictwem Ligi Nar. Gdyby tryumf zasady większości, którego żąda de Jouvenel, istniał rzeczywiście, wszystkie uprzedzenia do Ligi Nar. byłyby słuszne, gdyż większość przygodna złożona z małych państw mogłaby szkodzić interesom tego lub innego kraju. Na szczęście tak nie jest. W końcu autor zadaje pytanie, przeciw komu jest wymierzony ten rodzaj manifestu. Czy słusznem jest zapoznawanie całego świata z powodami swej dymisji, która bez tego przeszłaby niepostrzeżenie? Jego gorliwość nie posłuży sprawie, której broni.

NEUE ZURICHER ZTG. 10/8 pisze, że nie można odmówić stanowisku de Jouvenela wszelkiej racji, i uwagi jego powinny być rozważone przez mężów stanu wielkich mocarstw. Niewątpliwie istnieje dziś tendencja do usuwania wszelkich konfliktów z pod kompetencji instytucji genewskiej, czego należałoby się jednak wystrzegać aby nie osłabiać jej autorytetu. Wielkie mocarstwa powracają z zadziwiającą szybkością do dawnych tradycyj swoich, uważając się za jedynych władców świata. Czyżby jednak mniejsze państwa nie mogły rozwinąć na gruncie Ligi Nar. energiczniejszej działalności, aby nie dopiścić do stałej przewagi wielkich mocarstw? Liga Narodów jest instytucją o charakterze demokratycznym, powinna postępować w myśl własnej polityki, którąby powzwoliła jej na wywieranie takiej presji moralnej, przed którą ustąpić by musieli przedstawiciele wielkich mocarstw.

IL MESSAGGERO 10/8 drukuje depeszę z Paryża, w której pisze, że niespodziewane wystąpienie de Jouvenela, a szczególniej powody które przytacza, wywołały wielkie wrażenie w kołach politycznych i jest zrozumiałe, jak bardzo rząd francuski jest tem zakłopotany.

STOSUNKI FRANCUSKO-NIEMIECKIE I SPRAWA NADRENJI.

VOSSISCHE ZTG.11/8 donosi z Paryża, że Hoesch w rozmowie z Briand'em omawiał, w pierwszym rzędzie sprawę zawarcia traktatu handlowego francusko-niemieckiego. Omówione również zostały kwestje będące w związku z redukcją obsady wojskowej w Nadrenji, przyczem nastąpiła wyczerpująca wymiana zdań w sprawie wzmowienia francusko-niemieckiej polityki zbliżenia. Pertraktacje pomiędzy min. Briand'em a Hoeschem prowadzone będą dalej w najbliższych dniach. Celem ich będzie przygotowanie dyplomatycznego spotkania min.Briand'a i min. Stresemanna w Genewie.

IBIDEM. donosi z Paryża , że według oświadczeń min. Painlevé, Fr... ...stąpić do zapowiedzianej od dłuższego czasu rozbudowy swoich fortec na granicy niemieckiej. Roboty rozpoczną się najprzód na odcinku granicznym twierdzy Metz. Rząd francuski od ukończenia wojny nie przedsięwziął nic dla wzmocnienia swoich punktów granicznych na swej granicy wschodniej, podczas gdy wszystkie ufortyfikowania Alzacji i Lotaryngji skierowane są przeciwko Francji. Roboty te potrwają około 3 lat i wymagają kredytu 7 do 8 miljardów franków. Zarządzenia te mogą być uważane jako pierwszy krok ze strony Francji zmierzający do praktycznego rozwiązania okupacji Nadrenji, gdyż zgodnie z oświadczeniem prezydenta Poincaré oraz polityków prawicowych francuskich, nie odrzucają oni zasadniczo możliwości wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, natomiast uzależniają to od doprowadzenia do porządku systemu fortyfikacyjnego na granicy wschodniej Francji. W dalszym ciągu dziennik donosi, że oprócz von Hoesch'a przyjęci zostali na Quai d'Orsay posłowie Szwecji, Japonji i Polski. Przedmiotem rozmów były sprawy, które będą na porządku dziennym następnej sesji.

KOLNISCHE ZTG. 11/8 stara się obalić zarzuty gen. Guillaumat. Dziennik zaznacza, że w zakończeniu omawianego memorjału gen. Guillaumat podkreśla, że tylko okupacja Nadrenji jest poniekąd gwarancją przeciwko urzeczywistnieniu planów rządu niemieckiego, który po ewakuacji Nadrenji rozwinie w całej pełni swą działalność. W tym ustępie - zdaniem autora - zawiera się wszystko. Jest to otwarte ujawnienie celu w jakim powstał memorjał gen. Guillaumat. Srodki, których użyto nie są w niczem lepsze od sposobów stosowanych w ostatnich czasach w całej prasie francuskiej gdy chodzi o ewakuację Nadrenji.

THE DAILY TELEGRAPH 10/8. Kor dypl. pisze, że opinja publiczna w Niemczech jest bardziej niezadowolona niż kiedykolwiek dotychczas z braku konkretnych wyników polityki locarneńskiej. Opinja ta może zrezygnacją zgodzić się na dalsze odroczenie ewakuacji Nadrenji lecz spodziewa się i żąda przynajmniej poważnej redukcji armji francuskiej w okupowanych terytorjach. Możliwe, iż wobec zyskania przez Poincarégo silnego stanowiska w prowadzeniu polityki zagranicznej nie da się tego osiągnąć, wówczas sytuacja Stresemanna może być bardzo ciężka. Ponieważ kwestja ta jest ściśle biorąc poza sferą działań Ligi Narodów, prawdopodobnie von Hoesch otrzyma instrukcje by poruszyć ją z rządem francuskim. W ten sam dyskretny sposób będzie się poszukiwało sympatji Wielkiej Brytanji i Włoch. W dal. ciągu autor pisze, że bardziej zaostrzoną kwestją jest kampanja manifestująca brak zaufania co do pokojowych zamierzeń Niemiec, która prowadzona jest w prasie francuskiej, jak również przez niektórych belgijskich mężów stanu. Dotychczas koła angielskie i włoskie nie brały

udziału w tej kampanji. We Francji duże znaczenie przypisuje się planom reorganizacji Reichswehry podanym w"Menschheit". Opinja brytyjska zapatruje się jednak dość sceptycznie na te wynurzenia. Co się tyczy raportu gen. Guillaumat to - zdaniem autora - nie można się do niego odnosić tak krytycznie jak do rewelacji"Menschheit"Fakty, które zostały podane są ścisłe, jednakże wnioski, które wyciąga generał Guillaumat na podstawie tych faktów mogą być mylne.

THE MORNING POST 10/8. Kor. z Paryża,omawiając stosunki francusko-niemieckie pisze, że ogłoszenie sprawozdania gen.Guillaumat oraz art. "Menschheit" odbije się ujemnie na polityce zmierzającej do przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji.

IBIDEM. Kor. z Paryża, nawiązując do skandalu filmowego w Niemczech, pisze że bezstronny człowiek musi zwrócić uwagę na wyjątkowo dużą ilość militarystycznych filmów wyświetlanych w Niemczech.

STOSUNKI MIEDZY ANGLJA A STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

THE TIMES 9/8 Kor. z New Yorku omawiając uroczystość otwarcia "Mostu pokoju" pisze, że prasa amerykańska uważa to za przypomnienie, iż niepowodzenie w Genewie powinno być traktowane jedynie za "przyjazne" nieporozumienie. "New York World" w art. wst. pisze, że jest rzeczą pomyślną, iż niepowodzenie konferencji w Genewie przypadło w chwili, gdy stosunki amerykańsko- angielskie są najbardziej serdeczne. Niepowodzenie, które może być tymczasowe i za które winę w równej mierze ponoszą Amerykanie jak i Anglicy, nie może być użyte dla wznowienia dawnych podejrzeń. Każdy zdaje sobie sprawę, iż zachowanie przyjaznych stosunków z Anglją ma daleko większą wartość od morskiego układu.

TOGLICHE RUNDSCHAU 10/8 pisze, że według"Associated Press" pełne temperamentu wystąpienie gen. Dawes'a w sprawie polityki zagranicznej, bez uprzedniego porozumienia się z prezydentem Coolidgem ani Kellog'iem uważane jest w kołach republikańskich jako dowód, że gen. Dawes ma zamiar kandydować w r. 1928. Nominacja jego jest rzeczą bardzo prawdopodobną. Krążą pogłoski, że w poczptku września uda on się w dłuższą podróż do Europy w celu zorjentowania się w stosunkach europejskich./Gen. Dawes z okazji poświęcenia"mostun pokoju" oświadczył, że niepowodzenie konferencji trzech nie dowodzi jeszcze, żem zwołanie konferencji było błędem, natomiast uczestnicy narad zanadto bezwzględnie obstawali przy swoich ostatecznych postulatach./

IZWIESTJA 9/8 W art. p.t. "Mgła londyńska" starają się dowieść chwiejności polityki angielskiej. Angielska polityka w ciągu okresu maj, sierpnień weszła zdaniem autora na zygzakowatą drogę - od uświetnienia Entente'y podczas wizyty Doumergue'a w Londynie, poprzez zamiary izolowania Francji w kwestji rozbrojenia, do tendencyj izolowania Niemiec wspólnie z Francją, w tych samych kwestjach. Chwiejność angielskiej polityki przypisuje autor z jednej strony konfliktowi angielsko-sowieckiemu, z drugiej znów niepowodzeniu konferencji rozbrojeniowej. Polityka angielska, podrywająca równowagę na kontynencie europejskimh,stwarza kruche podstawy dla angielskiej polityki w Europie; mgłą są też pokryte

perspektywy otwierające się dla Anglji na oceanie Spokojnym. Dopóki
Anglja co dwa tygodnie ma możność rzucania swego miecza na tę lub in-
ną szalę, dopóty nie może być mowy o jakiejkolwiek ekonomicznej stabi-
lizycji w Europie; ani też tembardziej francusko-niemieckim zbliże-
niu. Państwa kontynentalne mogą oczyścić tę zachmurzoną atmosferę
polityczną w Europie o ile im się uda prowadzić samodzielną politykę
w kwestjach interesujących kraje europejskie. Wówczas mgły londyńskie
rozejdą się ku ogólnemu zadowoleniu.

## 8. N O T A T K I  I  I N F O R M A C J E.

THE DAILY MAIL 10/8 Kor. z Warszawy pisze, że Sowiety stosują
nową metodę uzyskiwania informacji, dotyczących rozlokowania sił pol-
skich na granicy, a to drogą wykradania kobiet. W ciągu jednego ty-
godnia były trzy wypadki wykradzenia. Krystyna Furst, której udało
się zbiec oświadczyła, że była torturowana przez agentów GPU, którzy
chcieli w ten sposób wydobyć od niej pożądane informacje.

WESTMINSTER GAZETTE 10/8 omawiając pogłoski jakoby Trocki miał
osiąść w Stockholmie pisze, że jest jedynym człowiekiem genjalnym,
który pozostał w Sowietach.

IBIDEM pisze, że pomiędzy Jugosławją i Anglją zostało osią-
gnięte porozumienie w kwestji konsolidacji długu Jugosławji, wynoszą-
cego 25.500.000 funtów sterlingów.

THE MORNING POST 10/8 W art. wst. poświęconym sprawom chiń-
skim pisze, że spodziewane jest w niedługim czasie zajęcie okręgu
Szanghaju przez wojska północne. Możliwe iż sytuacja w Chinach sta-
łaby się bardziej uproszczona przez podział kraju na dwie części.
północ należałaby do Czang-tso-lina a południe do kantończyków. Gdy
władza tych ostatnich nie będzie kwestjonowana może wykażą oni więcej
poszanowania nietylko dla praw cudzoziemców lecz i dla dobrobytu
chińczyków. Podobno ta polityka ma poparcie japończyków, którzy są
znawcami Wschodu i wobec tego projekt ten zasługuje na uwagę.

LE QUOTIDIEN 9/8 pisze, że orjentacja polityki zagranicznej
Mussoliniego staje się coraz bardziej zagadkowa. Upadek gen. Averescu
w Rumunji był dla niego ciosem. Starał się go zamaskować, urządzając
uroczyste przyjęcie dla delegatów Yemanu i króla Fuada. Ciekawe są
też intencje Mussoliniego wobec Bałkanów. Przed paru miesiącami,
objąwszy protektorat nad Albanją, zajął postawę groźną wobec Jugo-
sławji, a potem pośredniczył w pogodzeniu się tych dwóch państw,
obecnie oznajmił, że wznowił układy bezpośrednie z Jugosławją, ale nie
powiedział na jakich zasadach. Ponieważ stosunki włosko-serbskie ma-
ją pierwszorzędne znaczenie dla pokoju w tej części Europy radzibyśmy
wiedzieć ot o tem coś bliższego.

SIEGODNIA 11/8 /Ryga/ donosi, że prezydent litewski Smetona
przyjął dymisję ministra obrony państwa pułk. Merkisa. Ministrem
obrony został mianowany pułk. Daukantas, który dwa lata temu pełnił
powyższą funkcję.

-:-:-:-:-:-:-:-